

# Ziobro – obrońca swobód dziennikarzy

23 czerwca 2016

Minister sprawiedliwości na konferencji prasowej ogłosił, że liczy na wsparcie dziennikarzy – wszystkich, którzy będą „w posiadaniu jakiejś wiedzy” o naciskach politycznych w redakcjach, zaprasza do współpracy z prokuraturą.

Minister sprawiedliwości na konferencji w swoim resorcie wyraził troskę o „swobody demokratyczne i dziennikarskie”. Zapowiedział, że zamierza stać na ich straży. Dlatego zachęcił do współpracy i de facto – kultywowania starego polskiego zwyczaju „uprzejmie donoszę”. Dziennikarze, którzy będą czuli na sobie polityczną presję, mają szansę schronić się pod skrzydłem Prokuratora Generalnego, który przy okazji rozliczy się z nielubianymi redakcjami.

Ziobro swoją troskę o dziennikarzy motywuje wyciągnięciem starych spraw, którymi teraz ma zająć się Prokuratura Regionalna w Krakowie. Chodzi o inwigilację prawicowych dziennikarzy, którzy mieli być rozpracowywani za rządów PO-PSL. Mariusz Kamiński odczytał niedawno w Sejmie nazwiska 52 osób, które miano przeświećlać, jednak póki co nic więcej o tej sprawie nie wiemy.

Druga rzecz to sprawa sięgająca jeszcze 2014 roku i pamiętnej afery taśmowej. Prokuratura zajmie się nagraniem rozmowy nieżyjącego już Jana Kulczyka oraz Pawła Grasia, ówczesnego rzecznika rządu. Graś w rozmowie miał prosić Kulczyka o interwencję, w wyniku której ostatecznie wymieniono redaktora naczelnego „Faktu”. Poprzedni na łamach atakował premiera Tuska i jego rodzinę. Premier usiłował kontaktować się w tej sprawie z niemieckim wydawcą pisma, a nawet z Angell Merkel. Ponoć bez skutku. Dopiero Jan Kulczyk miał „pomóc”. Ziobro ma badać, czy rzeczywiście w tej sprawie kontaktowano się z

niemiecką kanclerz. Postawiono tezę, że „faktycznym redaktorem naczelnym” gazety ma być obywatel Niemiec, formalnie doradca redakcji. Minister sprawiedliwości twierdzi, że zmiana naczelnego w „Rzeczpospolitej” to również efekt nacisków Donalda Tuska.

Tymczasem to w latach 2005-2007 miały miejsce udokumentowane przypadki inwigilacji dziennikarzy, a w resorcie leżała lista mediów „wyklętych”, którym nie wolno było udzielać informacji. Teraz minister Ziobro martwi się o dziennikarskie swobody. Doceniamy, lecz prosimy wyłącznie o to, by nam nie w wykonywaniu naszej pracy nie przeszkadzać.

Autorstwo: WK

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)